Wydanie A. B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIII — Kraków, poniedziałek, dnia 16 listopada 1936 r. — Nr 315.

Dylemat: bombardowanie Madrytu,
czy walka pozycyjna

Talavera, 15. 11. (PAT). Korespondent Havasa, towarzyszący armii powstańczej, twierdzi, iż po ostatnich gwałtownych walkach, **w kołach powstańczych zastanawiają się nad tym, czy koniecznym będzie zniszczenie Madrytu ogniem artyleryjskim.** Dotychczas, w myśl wyraźnego rozkazu gen. Franco, samoloty powstańcze i artyleria bombardowały wyłącznie pozycje wojskowe na przedmieściach. W proklamacji, rzucanej przez samoloty, wódz naczelny armii powstańczej wskazał całą północno-wschodnią część Madrytu, jako strefę neutralną, w której mogą znaleźć schronienie kobiety, dzieci i osoby, nie biorące udziału w walce. W ten sposób zostałaby również oszczędzona od zniszczenia znaczna część Madrytu. **Obecnie jednak powstaje pytanie, czy możliwym będzie zdobycie miasta, bronionego z taką zaciekłością bez zastosowania bombardowania w większych rozmiarach, co pozwoliłoby przerwać łańcuch obrony, przygotowując atak kolumn powstańczych.**

Gdyby naczelne dowództwo armii powstańczej nie zdecydowało się jednak na zniszczenie miasta, walka o Madryt przeciągnęłaby się, przybierając charakter oblężenia. **Oblężenie to nie wymagałoby całkowitego otoczenia miasta. Do Madrytu prowadzi 7 wielkich arteryj komunikacyjnych. Trzy z tych arteryj znajduje się już obecnie w rękach powstańców.** Są to drogi, prowadzące do Talavera, Toledo i Aranjuezu. Dwie inne, prowadzące do la Coruna i Walencji, są pod obstrzałem artylerii powstańczej. **Pozostają więc dwie tylko drogi, którymi obrońcy mogą zaopatrywać się w żywność i amunicję, a w razie ostateczności ewakuować miasto.** Sa to drogi, prowadzące do Burgos i Barcelony. Należy jednakże zaznaczyć, iż w pewnej odległości od stolicy zostały one już przecięte. Pierwsza z tych dróg przebiega przez front na odcinku Samosierry, druga zajęta jest przez pawstańców na południe od Siguenzy. **Wojska rządowe, komunikując się z Barceloną i Walencją, muszą w odległości mniej więcej 50 klm. od stolicy opuszczać te główne arterie komunikacyjne, posiłkując się drogami drugorzędnymi, których stan jest opłakany.** Wydaje się więc trudnym w tych warunkach zapewnienie zaopatrzenia w żywność miasta, liczącego przeszło milion mieszkańców, tym bardziej, iż artyleria i lotnictwo powstańcze będzie starało się utrudnić posiłkowanie się nawet tymi drogami komunikacyjnymi. Z drugiej strony zbliża się okres zimy, który niewątpliwie w razie przedłużania się wojny, będzie niekorzystny dla oblegających. Dotychczas główne dowództwo armii powstańczej nie rozstrzygnęło jeszcze dylematu: **gwałtownego bombardowania Madrytu lub walki pozycyjnej dokoła stolicy.**

W Madrycie tylko 2 ministrowie

Walencja, 15. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem powrócił z Madrytu do Walencji po kilkudniowym pobycie premier Largo Caballero i minister spraw zagr. rządu madryckiego Alvarez del Vayo. Odbyło się posiedzenie rady ministrów, w którym wzięli udział wszyscy członkowie rządu **z wyjątkiem ministra przemysłu i handlu, którzy pozostają jeszcze w Madrycie.**

Syn Roosevelta zaręczony z siostrzenicą niedawnych przeciwników politycznych

Waszyngton, 15. 11. (PAT). W kołach politycznych Waszyngtonu wielkie wrażenie wywołała sensacyjna wiadomość o zaręczynach panny Ethel Dupont, siostrzenicy prezesa rady administracyjnej wielkich amerykańskich zakładów, produkujących broń i amunicję „Dupont de Nemours", z synem prezydenta Roosevelta — Franklinem Rooseveltem. **Jak wiadomo, rodzina Dupont de Nemours podczas ostatnich wyborów prezydenta St. Zjedn. gwałtownie** zwalczała kandydaturę prezydenta Roosevelta, popierając jego przeciwnika Landona.

Kard. Pacelli zadowolony z podróży

Rzym, 15. 11. (PAT) Sekretarz stanu Watykanu kardynał Pacelli powrócił dnia 14. b. m. z Ameryki do Rzymu. Po powrocie kardynał oświadczył, że jest zadowolony z wyników podróży.

Co mówią obie strony o położeniu pod Madrytem

Tenrrifa, 15. 11. (PAT). Komunikat kwatery głównej powstańczej donosi **o odparciu z ciężkimi stratami ataków wojsk rządowych na lewe skrzydło powstańców. Powstańcy zajęli pierwszy szereg fortyfikacyj, broniących bezpośrednio** Madrytu i ostrzeliwali ogniem armatnim stolicę wywołując pożary. Na froncie Guadalajara wojska powstańcze posuwają się naprzód. Kolumny rządowe wycofały się w kierunku Alcala de Henares.

W okręgu Escurialu wojska rządowe są obecnie prawie otoczone przez powstańców. W najbliższych dniach należy oczekiwać poddania Escurialu, którego obrońcy już oddawna nie są zaopatrywani w żywność.

Komunikat rządowy nawołuje do kontynuowania oporu

Madryt 15. 11. (PAT). Jak donosi agencja Havasa, komitet obrony stolicy wydał wczoraj wieczorem komunikat, stwierdzający, iż sytuacja dokoła Madrytu jest pomyślna. **Komunikat nawołuje do kontynuowania oporu.**

Agenci GPU wykradli dokumenty Trockiego?

Paryż, 15. 11. (PAT) Syn Trockiego Leon Siedow potwierdził u sędziego śledczego skargę na wykradzenie dokumentów z Instytutu Socjologicznego. Siedow twierdzi, że przestępstwo to zostało popełnione przez agentów G. P. U.

Londyn niezadowolony z metody Niemiec

Londyn, 15. 11. (PAT). Reuter donosi: Niemcy prowadziły z W. Brytanią i innymi państwami rokowania dyplomatyczne o możliwości rewizji klauzul traktatu wersalskiego, dotyczących umiędzynarodowienia rzek. — Wprawdzie rokowania nie były jeszcze zakończone, a postęp ich był może powolny, jednak **Niemcy nie wyczerpały wszystkich środków, wiodących do rewizji tych klauzul w drodze porozumienia, zanim wypowiedziały jednostronnie odnośne przepisy. Niemcy miały przecież drogę otwartą do zwołania konferencji w tej sprawie tak, jak uczyniła to Turcja w kwestii cieśnin.** Nie ma żadnej wątpliwości, że konferencja taka uznałaby suwerenność Niemiec na drogach rzecznych i że uzyskanoby na to zgodę wszystkich 16 zainteresowanych państw. **Londyn nie ma wątpliwości co do meritum sprawy, ale nie podoba mu się metoda zastosowana przez Niemcy** — kończy Reuter.

Belgia zaniepokojona ostatnim posunięciem Niemiec

Paryż, 15. 11. (PAT) Agencja Havasa donosi z Brukseli: Kompetentne władze belgijskie niezwłocznie przystąpią do zbadania następstw ostatniego posunięcia niemieckiego w stosunku do Belgii. **Zagadnienie to posiada wielkie znaczenie dla Belgii, która posiada na Renie flotyllę ok. 1000 statków.**

Francja porozumiewa się z Belgią

Bruksela, 15. 11. (PAT). Potwierdza się wiadomość, iż rząd francuski przesłał swej ambasadzie w Brukseli, polobnie jak i szefom innych swych placówek w zainteresowanych stolicach, instrukcje, **zalecające możliwie jak najszybsze skomunikowanie się z rządem belgijskim co do konsekwencyj wypowiedzenia przez Niemcy klauzul traktatu wersalskiego o żegludze rzecznej.** Prawdopodobnie — jak donosi Havas — **narada ambasadora francuskiego z przedstawicielami rządu belgijskiego w tej sprawie odbędzie się w dniu jutrzejszym.**

Kard. Faulhaber przesłał Ojcu św.
sprawozdanie z rozmowy z Hitlerem

Jak wiadomo, niedawno kardynał Faulhaber odbył rozmowę z kanclerzem Hitlerem w miejscowości Obersalzberg koło Berchtesgaden. Obecnie kardynał Faulhaber przesłał Ojcu św. sprawozdanie z tej konferencji, a równocześnie powiadomił pozostałych członków episkopatu niemieckiego o treści i wynikach tego spotkania. **W kołach rzymskich zapewniają, że episkopat niemiecki uważa, iż w najbliższym czasie nie należy oczekiwać zmiany w obecnej ciężkiej sytuacji Kościoła w Rzeszy.** Episkopat żywi jednak nadzieję, że pewne punkty rozmowy z Obersalzbergu zwrócą uwagę władz państwowych i partyjnych na konieczność porozumienia między Kościołem a państwem w Niemczech. Na podstawie odbytej konferencji biskupi wyrażają przypuszczenie, że będa musiały odbyć się rokowania, poświęcone merytorycznemu omówieniu szczegółów i że ze strony władz państwowych w interesie pokoju kulturalnego i jedności narodowej podjęte zostaną dalsze konieczne kroki na tej drodze.

Rozmowa kardynała Faulhabera z Hitlerem trwała trzy godziny. Dała ona okazję arcybiskupowi monachijskiemu do przedstawienia Führerowi niezliczonych faktów łamania konkordatu i wywierania na Kościół oraz na wiernych materialnej i moralnej presji przez władze administracyjne, szkolne i policyjne.

Utrzymuje się, że Ojciec św. zaraz po powrocie kardynała sekretarza stanu z Ameryki podda memoriał kardynała Faulhabera szczegółowej analizie. Tymczasem jednak nie należy oczekiwać ze strony Rzymu dalszej inicjatywy w tym względzie. Dziś, podobnie jak przedtem, episkopat niemiecki ma całkowicie wolną rękę w sprawie rokowań z rządem Rzeszy, których podjęcie jest tu uważane za prawdopodobne.

— 0o0 —

Trzęsienie ziemi z ośrodkiem na morzu Beringa

Moskwa, 15. 11. (PAT). Centralna stacja sejsmograficzna Moskwy zarejestrowała wczoraj o godz. 12 m. 42 sek. 35 wedle czasu Greenwich **silne trzęsienie ziemi w odległości 6730 klm. od Moskwy.** Ośrodek trzęsienia znajduje się na morzu Beringa na wyspach Komandorskich. Na Kamczatce odczuto silne podziemne wstrząsy szczególnie w Petropawłosku. W Moskwie obsunięcie się gleby wynosi 184 mikrony. **Z Petropawłoska donoszą, że w nocy z 13 na 14 bm. w Ust-Kamczatsku odczuto silne wstrząsy podziemne, które trwały** 9 min. Pierwsze wstrząsy zanotowano o godz. 23 m. 30. W mieszkaniach posypał się tynk i zadźwięczały szyby.

Kraków — Liga 5:3 (2:0 2:2 4:2)

Na boisku Cracovii rozegrano w niedzielę emocjonujące zawody półfinałowe o puchar P. Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacją Ligi państwowej a repr. Krakowa. W ligowej reprezentacji wystąpili czołowi zawodnicy oraz olimpijczykowie z Albańskim, Matjasem, Szerfkem, Wilimowskim, Wasiewiczem i Dytką na czele. W barwach Krakowa wystąpiła niemal cała drużyna Cracovii, a jedynie w miejsce Grünberga zajął Reder z Makabii, na prawym skrzydle dwaj gracze Baj i Krawczyk.

Mimo wyrównanej gry obu zespołów wynik do końca meczu był remisowy, wobec czego prowadzący zawody sędzia p. Gruszka zarządził „2 dogrywki" trwające po 15 minut. W dogrywkach tych gracze reprezentacji Krakowa zabłysnęli w całej swej świetności, odnosząc zupełnie zasłużone zwycięstwo. Wyróżnili się spośród graczy Krakowa: Pawłowski broniąc kilku bardzo niebezpiecznych bramek, mimo, że na swoim sumieniu ma jedną z własnej winy przepuszczoną, oraz Pająk, Żizka, Krawczyk i Szeliga, z ligi: Wilimowski, Matjas, Giemza, Szerfke, Wasiewicz i Albański. Widzów około 3 tys. Sędzia p. Gruszka bardzo dobry.

—:000:—

Wielki dzień w historii najstarszej polskiej Wszechnicy

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie obchodził w ub. niedzielę rzadką uroczystość dekoracji orderem Polski Odrodzonej za osiągnięte w przeciągu wiekowego istnienia bezcenne zdobycze w dziedzinie polskiej nauki, pielęgnowania tradycyj historycznych i patriotycznego wychowania wielu pokoleń.

Uroczystości rozpoczęły się pontyfikalną **Mszą św., odprawioną o godzinie 9 rano, w kościele akademickim św. Anny, przez Ks. Metropolitę Sapiehę.** Na nabożeństwo przybyli reprezentanci władz i nauki: p. min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski, wiceminister Ujejski, wojewoda Gnoiński, generał Łuczyński, rektor Uniw. warsz. Antoniewicz, rektor Uniw. lwowsk. Kulczyński, rektor Politechniki warsz. Zawadzki i Politechniki lwowsk. Joszt, rektor S. G. W. Miklaszewski, prof. Werner z Wiednia, rektor Szafer, rektorzy innych uczelni krakowskich, dyrektorzy departamentu Adamski, Łapiski, Przybyłowicz, Nowak i Kulesiński, prez. Kaplicki, szef departamentu zdrowia M. S. Wojsk. gen. Rouppert, ks. infułat Kulinowski, prezes Apelacji Sawicki, gen. Osiński sekretarz kapituły orderu „Polski Odrodzonej“, wicedyr. F. P. Ponikiewski i wielu innych. Po nabożeństwie, w czasie którego pieśni religijne wykonał Chór Akademicki, pod kierunkiem p. Kopycińskiego, zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę“, po czym udali się **w pochodzie na Uniwersytet.** Wśród szpalerów publiczności i młodzieży akademickiej posuwał się barwny orszak dygnitarzy i profesorów ku gmachowi Collegium Novum. Otwierali go pedele uniwersyteccy niosący insygnia uczelni. Za nimi postępowały delegacje korporacyj akademickich ze sztandarami. Następną grupę tworzyli przybrani w togi profesorowie U. J., a dalej rektorzy wyższych uczelni pozakrakowskich i krakowskich, min. prof. Świętosławski z rektorem U. J. prof. dr. Szaferem, wicemin. Ujejski, wojewoda Gnoiński, gen. Łuczyński, prez. Kaplicki i wielu innych. Pochód skierował się ku auli Collegium Novum, którą wkrótce wypełnili szczelnie zaproszeni na uroczystość goście.

Po krótkim oczekiwaniu weszli na salę **reprezentant p. Prezydenta R. P. min. Świętosławski, kanclerz U. J. Ks. Metropolita Sapieha,** oraz **rektor U. J. dr. Szafer. Wówczas Chór odśpiewał hymn państwowy i „Gaude Mater“.**

Mowa min. Świętosławskiego.

Gdy ucichły dźwięki pieśni zabrał głos **rektor U. J. prof. Szafer** i powitał przybyłych gości z min. Świętosławskim na czele. Następnie przemówił **min. Świętosławski.**

„Udekorowanie uczelni orderem Odrodzenia Polski — mówił p. Minister — jest aktem, który odbić się musi żywym echem i wywrzeć głębokie wrażenie w całym narodzie. **W chwili tej bowiem każdy unaoczni sobie raz jeszcze, jak wielką rolę odgrywają uczelnie akademickie w życiu państwa jako ośrodki wiedzy, strażnice kultury, ogniska nauki, warsztaty nowych badań twórczych i podstawy rozwoju życia duchowego narodu.** Państwa nie posiadające siły zbrojnej i pełnego patriotyzmu żołnierza upadają, jednak ich byt niepodległy staje się również fikcją wówczas, gdy tracą zdolność pracy twórczej, gdy nie potrafią stworzyć własnej kultury, gdy nie zdobędą się na samodzielny rozwój życia duchowego. Od wczesnej młodości patrzeć zwykliśmy na Wszechnicę Jagiellońską z gorącym uczuciem przywiązania. W czasach przedwojennych szczególniej od wybuchu walki o polską szkołę 1905 każdy Polak znajdywał w tych murach gościnne przyjęcie i szczerą opiekę. Jak niegdyś młodzież polska przez kordony graniczne szła walczyć o własną wolność i cudzą — w naszej młodości liczne rzesze młodzieży z innych zaborów dążyły za kordon, do ogniska nauki polskiej, jakim była Wszechnica Jagiellońska. Była tu nie tylko atmosfera twórczości intelektualnej, ale też szkoła gorących serc, pracy dla wielkiej idei jednej, niepodległej wszystkim nam wspólnej Polski Jagiellonów. Tu młodzież znalazła podatny grunt do rozwoju idei niepodległościowych i wielu wychowanków Uniwersytetu zasiliło legiony marsz. Piłsudskiego i wyruszyło z nim w zwycięski bój o niepodległy byt Polski. **W uznaniu wielkich zasług dla Odrodzenia Polski,** — zakończył przemówienie min. Świętosławski — **położonych przez Uniwersytet oraz jego profesorów i innych pracowników zmarłych już i żyjących, w imieniu Prezydenta R. P. odznaczam Uniwersytet Jagielloński orderem Polski Odrodzonej.**

W tym momencie **min. Świętosławski zwrócił się do rektora U. J. prof. dr. Szafera, zajmującego miejsce za katedrą w otoczeniu ks. rektora K. Michalskiego i seniora rektorów prof. dr. Kostaneckiego i wśród uroczystej ciszy wręczył mu insygnia wysokiego odznaczenia. Zebrani uczcili ten akt powstaniem z miejsc.**

Przemówienie rektora U. J. prof. dr. Szafera.

Z kolei, po raz drugi, przemówił do zebranych **rektor U. J. prof. dr. Szafer.** Podziękowawszy za wręczenie odznaczenia, rektor Szafer m. in. mówił: „Gdy my dziś żyjący profesorowie tej 573 lata istniejącej Wszechnicy, od Głowy Państwa otrzymujemy tak bardzo zaszczytne wyróżnienie, **odbieramy je z rąk twoich, p. Ministrze, nie po to, aby naszą pierś nim ozdobić i nasze tylko serca uradować, ale po to, aby oddać je zaraz naszym poprzednikom,** bo ich to zasługą, ich trudem i ich cnotą Uniwersytet ten powstał, żył, rozwijał się i zakwitnął tak wspaniale, że u całego Narodu Polskiego zdobył tytuł wielkości i sławy“.

Następnie **rektor prof. Szafer** roztoczył przed słuchaczami obraz pięknej przeszłości uniwersytetu:

„**Gdy patrzę dziś — mówił — na tę salę i gdy widzę przed sobą przedstawiciela Pana Prezydenta R. P. w otoczeniu tylu świetnych mężów, a wśród nich także Czcigodnego Księcia Metropolitę, spadkobiercę świetnych tradycji kanclerzy naszego Uniwersytetu,** otwiera się **przede mną najpierw pożółkła ze starości karta z datą 21 lipca 1400 roku.** Przed gronem Profesorów dopiero co odnowionej Wszechnicy Jagiellońskiej zasiadł w tym dniu król Władysław Jagiełło, w gronie wielu zacnych ludzi, biskupów i senatorów i wysłuchał lekcji z zakresu prawa kanonicznego, wypowiedzianej przez biskupa krakowskiego Piotra Wysza, który po skończeniu prelekcji — jak pisze kronikarz — „uczynił przemowę do Króla i Senatorów, Duchownych i świeckich, do stanu rycerskiego, do kapituły i miasta, prosząc, aby wiecznie ta fundacja była zachowana“.

Rektor Szafer przypomniał następnie, że niemal wszyscy królowie polscy byli gośćmi Uniwersytetu Jag., a wielu obsypywało uczelnię hojnymi darami. Anna Jagiellonka ofiarowała uczelni m. in. łańcuch rektorski, przechowywany do dziś dnia.

W kronikach uniwersyteckich na zawsze utrwalona została pamięć „o dniu 13 sierpnia 1683, kiedy to król Jan III Sobieski zdążając pod Wiedeń, przybył do Uniwersytetu Krakowskiego z orszakiem najwyższych dostojników duchownych i świeckich, oddawszy przedtem cześć św. Janowi Kantemu“.

A czym był Uniwersytet Jagielloński dla Narodu Polskiego w dobie niewoli? Stał się budzicielem ducha patriotycznego i przykładem ofiary z mienia i krwi. Na wieść o powstaniu Kościuszkowskim ofiarował krakowski Uniwersytet na jego rzecz ze swego skarbca najcenniejsze i najdroższe historyczne kosztowności. Szeregi wojska narodowego Księstwa Warszawskiego zasiliła nasza młodzież tak tłumnie, że w latach od 1812 do 1814 zaledwie kilkunastu studentów zapisanych było na kartach metryk uniwersyteckich. Wybuch powstania listopadowego porwał w szeregi walczących nowe ich zastępy. Przywódcą ruchu powstańczego w r. 1846 był profesor Michał Wiszniewski.

Tak jak w r. 1848 buntowała się młodzież, tak w r. 1851 buntują się profesorowie przeciw podnoszącej się fali germanizacyjnej: katedry swe tracą wtedy wybitni uczeni-patrioci: Antoni Małecki filolog, Helcel historyk prawa, Zielonacki profesor prawa rzymskiego oraz geograf i poeta w jednej osobie Wincenty Pol. Po przejściowym na szczęście narzuceniu języka niemieckiego jako wykładowego, Józef Majer, pierwszy prezes Akad. Um. zaprzestaje wykładów z fizjologii i z profesora zostawszy docentem, wykłada dalej w języku polskim nieobowiązkową antropologię. Profesor i prezydent miasta Józef Dietl, którego pomnik niedługo stanie na krakowskich plantach, w upartej walce z niemczyzną utracił również swą katedrę.

Do powstania styczniowego wyruszył z Uniwersytetu krak. kwiat naszej młodzieży i ścięty został w krwawym ataku Kurowskiego na Miechów.

Dźwignięcie się i okrzepnięcie ducha Narodu w drugiej połowie ubiegłego wieku odbiło się, jak w zwierciadle, w wzmożonej i coraz świetniejszej pracy naukowej naszego Uniwersytetu. Stopniowo wznosi się też coraz wyżej Uniwersytet, tak że na przełomie wieków dorównywuje a może w niejednym przewyższa nawet uniwersytety zagraniczne. Pamiętny rok strajku szkolnego, wprowadza w mury naszej Wszechnicy serdecznie przez nas przyjętą, liczną młodzież z dawnego Królestwa i kresów, i wywołuje, a raczej wzmacnia i potęguje ten zaczyn, który w chwili wybuchu wojny światowej tworzy „cud“, w postaci polskich formacyj wojskowych z legionami Piłsudskiego na czele, których szeregi tak wybitnie zasilała młodzież naszej Wszechnicy.

W duchowych strapieniach, jakie Polska przeżyła w czasie wielkiej wojny, **Uniwersytet nasz dwukrotnie publicznie oświadczył, że obcych więzów Naród Polski dłużej znosić nie chce i nie będzie:** raz, gdy w dn. 9 maja 1917 roku ogłosił odezwę swych 138 profesorów i docentów żądając zjednoczonej i niepodległej Polski z dostępem do morza, drugi raz, gdy w lutym roku 1918 po haniebnym pokoju brzeskim uczestniczył z rektorem i senatem na czele w żywiołowej protestacyjnej manifestacji jagiellońskiego grodu“.

Przemówienie zakończył **rektor prof. Szafer** okrzykiem na cześć p. Prezydenta R. P. który zebrani trzykrotnie powtórzyli, po czym chór odśpiewał „Jeszcze Polska“.

W dalszej części uroczystości **min. prof. Świętosławski wręczył insygnia orderowe 52 profesorom i urzędnikom Uniwersytetu Jagiell.** Listę odznaczonych zamieściliśmy w jednym z ostatnich numerów pisma.

Jeszcze jednej mowy, zamykającej niejako podniosłą uroczystość, wysłuchali zebrani. Było to wzruszające przemówienie seniora rektorów **prof. K. Kostaneckiego.** Sędziwy profesor zapewnił m. in., że Uczelnia Jagiellońska przed wojną krzewiła ducha narodowego, a po wojnie przyczyniała się i przyczyniać się będzie do budowy wielkiego gmachu Ojczyzny. Dopiero pod jesień życia odczuwa się najlepiej **jaką podnietą w tej pracy jest wspaniała tradycja uczelni, której nie można przekreślić pociągnięciem pióra, lub zastąpić czy innym,** — zakończył prof. Kostanecki.

Poświęcenie kliniki ginekologicznej

Gdy uroczystość odznaczenia Uniwersytetu Jag. dobiegła końca, żegnani przez rektora Szafera uczestnicy udali się w niedługi czas po niej na poświęcenie nowego gmachu kliniki ginekologicznej U. J. przy ul. Kopernika. **Aktu poświęcenia dokonał Ks. Metropolita Sapieha, w asystencji ks. infułata Kulinowskiego.** Arcypasterz przemówił następnie do zebranych podkreślając m. in., że zadaniem zakładu jest przeciwstawianie się egoistycznym celom niektórych jednostek, stojącym często w sprzeczności z dobrem ogółu. Następnie zabierali głos kolejno **min. Świętosławski,** dyrektor kliniki **prof. dr. Zubrzycki, inż. Wąsowski,** dziekan Wydz. Lek. **prof. Gieszczykiewicz,** oraz student med. **Fabiański.** W przemówieniach podkreślono wielkie trudności, które przezwyciężyć musieli budujący klinikę (brak funduszów itd.), będącą najpiękniejszym tego rodzaju zakładem w Polsce.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod dom „Jedności“

Około godz. 14 dla gości przybyłych do Krakowa, na uroczystości uniwersyteckie, rektor prof. dr Szafer wydał obiad w Grand Hotelu. W godzinach popołudniowych dygnitarze i reprezentanci władz zebrali się po raz trzeci, tym razem przy ul. Reymonta, przy wznoszonym od kilku tygodni domu studentek stowarzyszenia „Jedność“, na poświęcenie kamienia węgielnego tej budowli. Na prośbę studentek kamień poświęcił **Ks. Metrop. Sapieha.** Następnie przewodnicząca „Jedności“ p. **Jabłońska** odczytała akt erekcyjny. Po podpisaniu aktu przez obecnych — umieszczono go w puszce metalowej i zamurowano w kamieniu. Krótkie przemówienia wygłosili przy tym **wicemin. Ujejski, rektor Szafer i prof. Dyboski.**

W związku z uroczystościami najstarszej polskiej wszechnicy gmachy uniwersyteckie przybrane zostały bogato flagami o barwach państwowych i zielenią. Zwracała uwagę piękna dekoracja wnętrza Collegium Novum, w którym odbyły się główne uroczystości.

L I S T O P A D.

16. **Poniedziałek.** M. B. Ostrobramskiej
Wschód słońca 6.58, zachód 15.43.
Długość dnia 8 godzin i 45 min.
17. **Wtorek.** Św. Grzegorza.
Wschód słońca 7.00, zachód 15.42.
Długość dnia 8 godzin i 42 min.

—oOo—

Teatry i kina lwowskie

TEATR WIELKI.

Poniedziałek godz. 7.30: „Kawiarenka“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Poniedziałek: Teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Ich troje“.
ATLANTIC: „Pan z milionami“.
CASINO: „Ada, to nie wypada“.
CHIMERA: „Bohaterski fort Douaumont“.
UCIECHA: „Krwawy zamach w kasynie“ oraz rewia.
PAX: „Cyrk Saran“.
GRAŻYNA: „Pokusa“.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami“
MUZA: „Rose Morie“.
MIRAŻ: „Sen nocy letniej“.
PALACE: „Trędowata“.
PAN: „Rotmistrz von Werffen“.
RAJ: „Mały marynarz“.
ŚWIT: „Córka dżungli“.
STYLOWY: „Sto pociech“ i rewia.
TON: „Niesamowity dom“.

———ooOoo———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: Wieczorem przedstawienia nie będzie.
Wtorek: „Mrówki“.
Środa: „Ludzie na krze“.

ŚWIT: „Jej wysokość tańczy walca“.
WANDA: „Pan z milionami“.
APOLLO: „Pod dwiema flagami“.
SZTUKA: „Toni z Wiednia“.
UCIECHA: „Wierna rzeka“.
STELLA: „Pieśń miłości“ (Kiepura)
PROMIEŃ: „Antony Adwers“
ADRIA: „W blasku słońca“ z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Tygrys Pacyfiku“ oraz rewia pt. „Nie smućcie się, nie trapcie się“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od czwartku 12 bm.: „Kariera“ — Marta Eggerth.

Ruch wydawniczy

„PROSTO Z MOSTU“. Na czele nowego 48 numeru „Prosto z mostu“ zamieszczono 14 reprodukcyj drzeworytów, przeznaczonych na IV subskrypcję. Znakomite nazwiska grafików (Bartłomiejczyk, Cieślewski, Maria Dunin. Gardowski, Goryńska, Hładki. Kulisiewicz. Krasnodębska, Gardowska, Mrożewski, Manteuffel. Ostoja-Chrostowski, Podowski, Różycka. Sopoćko) oddających świetne drzeworyty po niskich cenach (6—11 zł.) stanowią jak corocznie wielką atrakcję dla kulturalnej publiczności. W numerze 4 kupony upoważniające do uczestniczenia w subskrypcji. Poza tym w numerze E. Muszalskiego wspomnienia wojenne pt. „O ustalenie stosunku do służby wojskowej“. omówienie głośnej „Sprawy akademika Rzymowskiego“, Wł. Wnuka wspomnienie o Eugeniuszu Małaczewskim pt. „U grobu poety-żołnierza“, K. Irzykowskiego „Kłębowisko i nitka“ (z zagadnień dramaturgii), początek dramatu W. Bąka „Jerzy i Barbara“, felieton W. Wasiutyńskiego „Zrealizowana wizja“. recenzje z wystaw, z ekranów, z książek. zmuzyki i z teatrów, kroniki. z prasy i na marginesie.

„NA LITWIE — NIEWOLA“. W najnowszym (listopadowym) numerze „Tęczy“ B. Rudzki zamieścił pod powyższym tytułem artykuł o nowych ustawach litewskich. skierowanych przeciw 300-tysięcznej rzeszy mniejszości polskiej w granicach Litwy. Są to ustawy. które podcinają możność swobodnego życia polskiego na Litwie. Chodzi o ustawę szkolną. prasowa i paszportowa. Szczegóły tych ustaw są przerażające w swej wymowie. W tym samym numerze znajdujemy artykuł J. Gutschego pt. „W walce o nowego dziennikarza“. F. Jerdana o nowych metodach prowadzenia wojny. B. Leitgebra o wspaniałym gmachu Ligi Narodów oraz artykuł Fr. Kusza, omawiający okropne niekiedy warunki pracy w fabryce. — Na specjalne podkreślenie zasługuje umieszczene w numerze tłumaczenie sensacyjnego artykułu z prasy francuskiej o konwencie masonów w Paryżu. — Niezależnie od tych artykułów numer zawiera dział literacki. artystyczny i rozrywkowy. „Tęczę“ nabyć można w kioskach. księgarniach, u kolporterów lub wprost w Administracji — Poznań. Aleje Marcinkowskiego 22.

Nowy program rozgłośni wileńskiej

Powiększenie mocy radiostacji wileńskiej z 16 do 50 kw. zwiększyło zasięg rozgłośni na prowincji, wywołując przez to konieczność szerszego niż dotąd uwzględniania audycyj dla miasteczek i wsi. Dla tych głównie słuchaczy. zgodnie z ich zainteresowaniami i poziomem umysłowości. wprowadza Rozgłośnia Wileńska w programie jesienno-zimowym obok istniejącego już poprzednio cyklu „Audycji dla wszystkich“ cykl **„Audycyj świetlicowych“** oraz cykl pod nazwą **„Wieczorynki“**. „Audycje dla wszystkich“ posiłkują się materiałem popularyzatorskim z dziedziny wiedzy ogólnej i bieżącego życia społeczno-politycznego na szerokim świecie. ujmując ten materiał w formę słuchowisk i dialogów. przeplatanych muzyką. „Audycje świetlicowe“ poruszają sprawy z życia codziennego w chacie wiejskiej. zawierają rady dla gospodyń. porady prawne, np. kwestie podatkowe. traktują o higienie mieszkań. wychowaniu dzieci w formie gawędy. powiastki, felietonu. Natomiast „Wieczorynki“, nadawane dwa razy w miesiącu, mają na celu dostarczenie słuchaczom wiejskim rozrywki przez muzykę taneczną i piosenkę. zachętę do zabawy.

W dziale odczytowym Wilno wprowadza dwa cykle: **„Gospodarka wsi tutejszej“**, poruszająca fachowo zagadnienia produkcji rolnej w jej poszczególnych gałęziach oraz **„Jedność. czy wielość kulturalna“** — cykl rozważający różnice pozorne raczej niż istotne, między kulturą wsi i miast. Dla słuchaczy na wyższym poziomie. dla inteligencji. interesującej się zagadnieniami regionalnymi, przeznaczony jest cykl felietonów **„Rzemiennym dyszlem“**, omawiający dole i niedole życia na prowincji.

Lokalny program muzyczny, oprócz odcinka płytowego o różnorodnym charakterze i „koncertów dla młodzieży“. przeplatanych objaśnieniami. tworzącymi jak gdyby skrót historii muzyki, daje **audycje „Klubu Muzycznego“** o charakterze kameralnym i sporadyczne recitale miejscowych solistów. Specjalne zadanie posiadają **audycje i chwilki litewskie.** Jest to konieczna przeciwwaga propagandzie radia kowieńskiego, prostująca tendencyjne wieści z tamtej strony, informująca i pokrzepiająca trzechset tysięczną rzeszę Polaków na Kowieńszczyźnie. Folklor muzyczny został uwzględniony w cyklu **„Mozajka wileńska“** zawierającym pieśni wszystkich mniejszości narodowych. zamieszkujących ten teren zasięgu Rozgłośni Wileńskiej.

Do programu ogólno-polskiego daje Rozgłośnia Wileńska audycje literackie różnego typu. a więc popularną już **„Kukułkę wileńską“** i słuchowisko oryginalne. bądź też radiofonizujące twórczość znakomitych pisarzy tamtejszego regionu. W dziale muzycznym na pierwsze miejsce wysuwają się transmisje koncertów symfonicznych i poranków muzycznych z programem popularnym.

Programy stacyj radiowych

WTOREK, DNIA 17 LISTOPADA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert południowy; 12.40 Programy lokalne; 12.50 Dziennik południowy; g. 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Skrzynka PKO: 16.30 Koncert z Łodzi; 17 Powieść mówiona: 17.15 Programy lokalne; 17.30 Audycja muzyczna z Poznania; 17.50 Wesoły dialog: 18 Pogadanka aktualna: 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne: 18.50 Pogadanka aktualna: 19 Dyskutujmy; 19.20 Orkiestra P. R.: 20 Koncert symfoniczny: W przerwie koncertu około godz. 21.25 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna: 22.30 Szkic literacki; 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni w Warszawie; 23 do 23.30 Progrmy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.40 Prosimy do mikrofonu: 14 Koncert rozrywkowy z płyt; 15.15: Koncert reklamowy: 15.30 Czy wiecie, że...; 15.50 Płyty; 16 Felieton: 17.15 Płyty: 18.20 Arie i duety (płyty); 18.45 Program na dzień następny.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.40 Pogadanka: 14.30 Koncert życzeń: 15.15 Koncert reklamowy: 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące: 15.35 Muzyka lekka z płyt: 15.50 Listy od dzieci: 16 Piosenki z płyt; 17.15 Płyty: 18.20 Muzyka lekka z płyt: 18.35 Szkic literacki; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1339 m). Godz. 7.25 Parę informacyj: 7.30 Muzyka z płyt: 12.03 Skrzynka rolnicza: 15.15 Muzyka salonowa z płyt: 16 Stolica i jej sprawy: 16.10 Życie kulturalne stolicy; 17.15 Muzyka z płyt: 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro: 23—23.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z kawiarni w Warszawie.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt: 7.25 Wiadomości bieżące: g. 7.30 Muzyka z płyt: 12.40 Pogadanka; 13 Koncert życzeń: 13.15 Muzyka taneczna z płyt: 13.58 Wiadomości giełdowe: 15.15 Koncert reklamowy; g. 15.35 Chwilka społeczna: 15.40 Lekcja polskiego: 15.55 Kukiełki śląskie: 17.15 Muzyka lekka z płyt: 18.20 Skrzynka ogólna: 18.30 Opowiadanie; 18.45 Program na jutro.

Humor

Bohater. — Słyszałeś, Bazgralski wydał nową powieść?

— Któż jest bohaterem tego najświeższego dzieła?

— Moim zdaniem księgarz, który zaryzykował wyłożenie pieniędzy na wydanie tej powieści.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

HENRYK BORDEAUX 65

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— Gdzie poszła?

— Nie wiem. Nic mi nie powiedziała.

— Co robiła po lunchu?

— Rozmawiała z panem. A po tym telefonowała przed wyjściem.

— Do kogo, Marineto?

— Zdaje mi się, że słyszałam numer panny de Ligny.

— Panny de Ligny?

— Tak. proszę pani, znam go dobrze, bo słyszę go często, Littrè 52—30.

Pani Lubert nie pytała więcej i służąca odeszła. Tym razem choć głowa była jeszcze ciężka. przytomność umysłu wracała. Wystarczyło jedno nazwisko, by wróciła pamięć i przytomność. To nazwisko budziło w niej trwogę. drżała o córkę. Poco Ewelina poszła do tej kobiety? Czemu nie wróciła jeszcze?

Różnego rodzaju obawy ją przejęły. Ewelina znała tajemnicę proszków. skoro je spaliła. Podejrzewała, skąd pochodzą. A może nawet uzyskała pewność. Jeśli się wybrała do panny de Ligny. to aby dowiedzieć się prawdy. Aby obwinić. pogrążyć winowajczynię i rozłączyć ją z ojcem. Jakiż to dowód zawsze jeszcze żywej miłości do matki! Lecz na jakież niebezpieczeństwo musiała się narazić! Kobieta zdolna do jednej zbrodni, może popełnić i drugą. Pani Lubert gotowa była zrobić z niej potwora, który był w stanie pożreć jej córkę. Za każdą cenę trzeba się dowiedzieć. gdzie jest Ewelina. Nie można pozostać dłużej w tej nieświadomości.

Chora ubrała się sama tak szybko. jak zdołała przy ogromnym zmęczeniu. Kiedy była gotowa, poleciła Marinecie zapytać. czy pan jeszcze w domu.

— Pan ma jeszcze dwóch pacjentów, a więc nie mógł wyjść.

— Powiedz mu, że chcę go zaraz zobaczyć.

Kierowała się jedną. upartą myślą. Nie mogła się od niej uwolnić a myśl ta sprawiła, że się odważyła na rzecz. na którą nie ośmieliłaby się od zamieszkania w Paryżu: odwołać profesora od jego pracy zawodowej, od pacjentów. zażądać jego natychmiastowej obecności. Piotr Lubert wytłómaczył sobie ten niesłychany i niewczesny krok jako znak czegoś niezwykłego. gdyż ukazał się, choć niechętnie, na wezwanie żony:

— Właśnie ordynuję — ozwał się prawie szorstko. — Dobrze wiesz. że mi nie wolno przeszkadzać. Czego chcesz?

Nie dała żadnej odpowiedzi. lecz tylko zapytała:

— Gdzie Ewelka?

— Ewelka? Nie wiem. Nie ma jeszcze siódmej. Wszak dziś ma egzamin na wydziale lekarskim.

— Gdzie Ewelka? — powtórzyła Genowefa a głos jej był tak zmieniony, że trwoga która w nim brzmiała, udzieliła mu się.

— Ależ nie mam pojęcia. Z pewnością wróci na obiad. Trzba na nią zaczekać. Ja mam obiad proszony. Ubiorę się po załatwieniu ostatniego pacjenta. Obiad o pół do ósmej. Coraz później obiaduje się w Paryżu.

Nie zauważył. że mówi tak wiele. by własny niepokój zagłuszyć.

— Poszła do panny de Ligny, — odparła żona. — Może zatelefonujesz do niej?

— Musiała odejść już oddawna.

— Jesteś tego pewien?

— Owszem, Gislena mię zawiadomiła.

— O której?

— Koło czwatej.

— A od tego czasu co się mogło z nią stać

Było to formalne badanie, zwięzłe. szybkie. przepojone trwogą.

— Skądże mogę wiedzieć? Ewelka jest samodzielna. Nie zdaje sprawy nikomu. jak spędza po południa. Zadawalnia się opowiadaniem o swoich znajomościach. o zaproszeniach wieczornych.

— Trzeba się dowiedzieć. Piotrusiu, trzeba.

Od wielu miesięcy pierwszy raz nazwała go zdrobniałem imieniem.

— Dlaczego się tak niepokoisz. Geniu? Czy masz jakiś specjalny powód?

— Owszem, mam powód.

— Jaki?

— Już przestała kochać panne de Ligny.

— Dlaczego?

— Kiedyś dowiesz się o tym. Na razie trzeba jej szukać

— Gdzie?

— Wszędzie, gdzieby pójść mogła. Pomóż mi. Piotrze. pomóż. Ja sama. wiesz dobrze. jestem tylko biedną, słabą kobietą. Ty jesteś potężny. Ewelka jest naszą córką. należy do nas obojga.

Uderzony tą niewytłómaczoną trwogą zmienił ton wobec żony. Sam był niezadowolony zza krótkiej rozmowy z Ewelką. — Z szorstkości swego pożegnania. Informacja Gisleny nie zadowoliła go wcale. czuł z niej. że córka mu się wymyka.

— Uspokój się, Geniu. Obiecuję ci szukać razem z tobą. Ale twoje obawy są nieuzasadnione.

— Mam złe przeczucia. Chorzy są jasnowidzami.

— Nie jesteś chora.

— O tak. jestem chra. Ewelka mię uratowała. A teraz ja drżę o nią.

Spojrzał na nią uważniej i ze zdumieniem spostrzegł alarmujące oznaki organicznych zaburzeń u żony. której piękna młodość i pełen powabu wiek dojrzały, tak miłe były mu dawniej.

Na falach radia

Radio rozrywką królów

Ostatnio przeprowadzono we Francji interesującą ankietę na temat stosunku monarchów do radia. Oto pokrótce jej wyniki:

Edward VIII nie traktuje jedynie radia jako środka, za pomocą którego może porozumiewać się z całym imperium brytyjskim. Lubi radio jako zwykły radiosłuchacz. Młody monarcha nawet wówczas gdy już przestał być księciem Walii, organizował sobie nieco oryginalne wypoczynki: Salonik króla. Kilka zaproszonych osób, pań i panów. W kącie piękny odbiornik. W takt muzyki radiowej tańczą pary w królewskim salonie. Król twierdzi ponoć, że jedynie radio oddaje na prawdę czar nowoczesnej muzyki. Zmarły ojciec jego król **Jerzy V** słuchał również chętnie audycji radiowych. Przekładał jednak muzykę klasyczną.

Leopold III, król Belgów, po tragicznej śmierci małżonki, młodej królowej Astrid, wyrugował z życia swego wszystko, co stanowiłoby mogło jakąkolwiekbądź rozrywkę. Radio, którego kiedyś chętnie słuchał, zeszło obecnie jedynie do roli „najszybszego informatora". Będąc wyśmienitym lingwistą, Leopold III szuka różnych „dzienników radiowych".

Król Włoch, **Emanuel III**, był zawsze wielkim domatorem. Jego numizmatyczna pasja znaną była dobrze w całym kraju. Szczycił się też posiadaniem jednej z najpiękniejszych kolekcji medali na świecie. Radio w pałacu królewskim zostało zainstalowane względnie nie dawno, przed kilku laty. Król interesuje się jednak nim coraz bardziej. „Radio jest niezbędne" — mawia król — „ale to jednak nie jest rozrywka".

Karol II — król Rumunii kazał założyć głośnik nawet w swym urzędowym gabinecie. Zdaniem monarchy radio jest tak samo potrzebne do pracy, jak telefon lub maszyna do pisania. Jest jednak daleki od wszelkiego systematycznego, a zwłaszcza ciągłego słuchania. Włącza aparat kiedy mu jest potrzebny lub kiedy ma ochotę. Potrafi wówczas słuchać godzinami. A potym? Po tym może tygodniami nie dotykać aparatu i piękny, nowoczesny głośnik schodzi do roli martwej ozdoby gustownie umeblowanego prywatnego gabinetu króla.

W Sofii **król Borys** kazał założyć sobie w pałacu istne muzeum radiowe. Kolekcjonuje aparaty jak Wiktor Emanuel medale. Każdy nastawiony jest na inną stację. — „Z sali tej Bułgaria śledzić może Europę" — mawia król i słucha.

Król Danii Chrystian chętnie słucha radia, natomiast **Gustaw Szwedzki** nie znosi tego wynalazku, który podobno go męczy. **Hakoon VII**, król Norwegii jest zdania, iż radio jest wyśmienitym ośrodkiem propagandowym dla państwa.

Wilhelmina Holenderska jest idealną radiosłuchaczką. Często słucha całego programu. Stało się to nawet w Holandii przysłowiowym.

Jeszcze słów kilka o najmłodszych królach: — Dwunastoletni **Paweł** ma piękne radio w swym pałacu w Belgradzie, ale jest to jeszcze dla niego jako zabawka, której zresztą nie bierze zbyt poważnie.

Gdy trzynastoletni **król Siamu**, który jak wiadomo studiuje w Lozannie dostał odbiornik, chciał niezwłocznie sprawdzić co jest w środku. Później był zachwycony słysząc cały świat.

Dawniej królowie przyglądali się turniejom — dzisiaj słuchają radia. Technika nowoczesna zawarła przymierze z historią. — Tempora mutantur...

Odczyty wojskowe w polskim radio

P. Radio wprowadziło do programu odczytowego interesujący cykl pogadanek na tematy wojskowe. Są to odczyty aktualne, chociaż nie omawiają aktualnych wydarzeń, a tylko aktualne problemy wzajemnego stosunku społeczeństwa i jego siły zbrojnej. Cykl odczytów wojskowych rozpoczął się w czerwcu r. b. przy czym poszczególne odczyty nadawane są przez wszystkie rozgłośnie w każdą środę o godzinie 17.00. Zostało już wygłoszone z górą 20 odczytów. Część z nich poruszała zagadnienia ogólne — inne były rozwinięciem poszczególnych zagadnień.

Podstawowe znaczenie miały odczyty ministra Miedzińskiego, T. Szpotańskiego, ppłk. R. Umiastowskiego, ppłk. Ad. Rudnickiego, ppłk. Rola-Arciszewskiego, oraz szeregu innych wybitnych prelegentów cywilnych i wojskowych. Z omawianych tematów wymienić należy: „Wojsko i pokój", „Duch wojny", „Rola i zadania Naczelnego Wodza w wojnie i pokoju". „Marynarka czy lotnictwo", oraz odpowiedź na ten odczyt p. t. „Pancerz czy pocisk". „Nieco o wojsku francuskim". „Marszałek Piłsudski w Szkole Podchorążych". „Czar piosenki wojskowej". „Praca kobiet w P. W." i t. d.

Dalsza część odczytów wojskowych przez radio organizowana będzie według ustalonej już linii. W najbliższym czasie nadane zostaną dalsze odczyty o pracy Korpusu Ochrony Pogranicza, oraz wzbudzający dużo zaciekawienia wśród radiosłuchaczy cykl p. t. „Walka ze szpiegostwem".

Dla amatorów dalekich rozgłośni

Radiosłuchacze, których najmilszym sportem jest „złapanie" egzotycznej stacji wiedzą dobrze, że były dotychczas dwa kontynenty, cieszące się wątpliwą sławą najmniej zradiofonizowanych: Azja i Afryka.

Obecnie jednak Azja zasługuje coraz bardziej na lepszą opinię: Japonia i Jawa pokryte są już całą siecią krótkofalówek, a ostatnio przystąpiły do zradiofonizowania swych wielkich przestrzeni i Chiny. **Szanghaj** posiada rozgłośnie, nadające w kilku językach, podobnie i inne większe miasta chińskie. Zorganizowano również zjednoczoną propagandę broadcastingową, popieraną przez rząd i mającą specjalnie zorganizowane programy. Według doniesień korespondentów propaganda ta dąży do utworzenia stacji krótkofalowej o wielkiej mocy, którą słyszeć będzie można na całym Wschodzie, oraz w Ameryce, a nawet i w Europie. **Stacja ta ma być „głosem Chin", idącym na cały świat.**

Z radiofonizacją Azji zaczyna być więc coraz lepiej. Inaczej z Afryką. Ta część świata, tak bliska Europy, jest nie tylko mało zradiofonizowana ale i bardzo słabo w Europie słyszalna, co jest tym dziwniejsze, że europejskie stacje odbierane są w Afryce doskonale. Jedna z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest słaba moc rozgłośni afrykańskich. Jedynie tylko krótkofalowa radiostacja w Johanesburgu ZTJ ma 5 kw oraz Marokko — 10 kw, moc pozostałych rozgłośni wynosi przeważnie około 500 wattów. Jedną z najlepiej znanych krótkofalówek afrykańskich jest Nairobi w Kenia, o sile 500 wattów, nadająca na fali 49.31 m. Najlepiej chwytać ją między godziną 19.00 a 20.00. Rozgłośnię tę słychać czasem tylko, zato bardzo dobrze.

Johanesburska ZTJ nadaje na fali 49.2 i pracuje codziennie. Następną z egzotycznych rozgłośni afrykańskich jest **Lobito w Angoli** krótkofalówka CR6AA, nadająca na fali 41.8 m w środy i soboty od 20.30 do 22.30, o sile 500 wattów. Inna rozgłośnia Afryki Zachodniej jest w **Mozeambiku**, a siła jej wynosi 150 wattów. Stacja ta nadaje na fali 84.67 mtr. Nie ma, zdaje się, żadnego sposobu usłyszenia jej w Europie. Najsilniejsza rozgłośnia **w Marokko** o sile 10 kw, CNR, nadająca na falach 37,33 i 23.39 mtr zbudowana została dla celów handlowych, często jednak, choć nieregularnie używana jest również i dla programów. Na fali 37.33 nadaje ona co niedziela muzykę arabską między godz. 21.00 i 23.00. Radiostację tę można stosunkowo łatwo słyszeć w Europie. Na wyspach Kanaryjskich są dwie rozgłośnie: **Teneryfa** — EA1AB pracująca na fali 41.6 m o sile 200 wattów i **Tananariva** — FIQA na fali 52,7 o sile 500 wattów.

Wspomnieć wreszcie trzeba o wojennej ŁTB **w Addis Abebie**, która zamilkła w chwili zajęcia stolicy abisyńskiej przez wojska włoskie. Nie usłyszymy już zapewne nigdy LTB, gdyż urzędowe sprawozdania z Addis Abeby oznajmiały, że radiostacja stołeczna została zupełnie zniszczona. W czasie wojny włosko-abisyńskiej funkcjonowała również rozgłośnia włoska w **Asmarze**, nadająca dość zajmujące programy. Trudno ją było usłyszeć bezpośrednio, lecz transmitowały ją doskonale krótkofalówki włoskie, zwłaszcza 2 RO, nadająca na fali 25 m.

inż. J. K.

Radio na usługach policji amerykańskiej

Stany Zjednoczone uruchomiły niedawno międzymiastową policyjną sieć radiotelegraficzną. Radiotelegraf — „kropki i kreski" przesyłane na falach eteru zamiast po przewodach telegraficznych — przyczyniły się w dużym stopniu do wzmocnienia i unifikacji szeregu stanowych i miejskich policyjnych sieci radiowych, które powstały od 1921 roku, gdy po raz pierwszy Zarząd Policji w Detroit, Michigan, rozpoczął eksperymenty w dziedzinie zastosowania radia w służbie bezpieczeństwa.

Dzięki świetnym drogom i szybkim autom, przestępcy mogą często uciec daleko od miejsca zbrodni zanim przybędą tam przedstawiciele policji. Ale zdobycze nowoczesnej techniki pomagają nie tylko przestępcom. — instrukcje policyjne przesłane drogą radiową umożliwiają szybkie zorganizowanie nie tylko pościgu, ale i czujnego nadzoru w różnych miejscowościach przed przybyciem do nich zbiegów. Zawiadomienie sąsiednich miast drogą telegraficzną wymagało dużo czasu, było kosztownym i nigdy nie dawało pewności, czy przewidziano trafnie, gdzie należy szukać przestępców. Posługiwanie się radiem umożliwi automatyczne przesyłane do wszystkich sąsiednich miast raportów policyjnych o rabunkach, morderstwach, porwaniach itd., a przeto ułatwi natrafianie na ślady sprawców.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia takiej szybkiej komunikacji, Międzynarodowe Stowarzyszenie Szefów Policji prosiło mniej więcej rok temu Federalną Komisję Komunikacji o przydzielenie oddzielnych długości fal dla policyjnego radia w całym państwie. Dokonane następnie eksperymenty wykazały, że nastąpiłoby wielkie zamieszanie, gdyby każde miasto w proponowanej sieci komunikowało się z każdym innym miastem o dobrowolnej porze. Dla usunięcia tej trudności, **Federalna Komisja Komunikacji podzieliła Stany Zjednoczone na strefy, odpowiadające narazie granicom Stanów.** Lokalne radiowe stacje policyjne wewnątrz tych stref mogą komunikować się z innymi miastami w tej samej strefie ale nie z miastami innych stref. W każdej strefie znajduje się, zazwyczaj w stolicy danego Stanu, stacja główna (międzystanowa), i ona tylko ma prawo porozumiewać się ze stacjami innych stref, oczywiście za pomocą analogicznych stacyj głównych tych stref.

Np. — Przypuśćmy, że obrabowano bank w Baltimore, Maryland. Wiadomo, że bandyci uciekli w autach. Policja z Baltimore zawiadamia główną stację radiową w Annapolis, które z kolei przesyła wiadomość do wszystkich innych stacyj policyjnych w Maryland, oraz do głównych stacyj sąsiednich Stanów t. j. Pensylwanii, Delaware, New Jersey, West Virginia i Waszyngton, D. C. Auta policyjne, wyposażone w radio, są natychmiast wysłane do odpowiednich punktów strategicznych. Tymczasem przechodnie zauważyli czarne auto z numerem X — 379 Stanu Delaware, pędzące w kierunku Wilmington, Delaware. Ta dodatkowa informacja zostaje natychmiast przesłana wyznaczonym już do pościgu autom policyjnym. Oczywiście, auta policyjne wszędzie posługują się w radio mową, a nie alfabetem Morsego, który używany jest tylko w komunikacji międzymiastowej. — W chwili zbliżania się już aut pościgowych do zbiegów, policjanci otrzymują jeszcze przez radio ostrzeżenie, że bandyci, podejrzani o dany rabunek znani są z tego, że używają bomb łzawiących i karabinów maszynowych. Gdy któreś z aut policyjnych już jest na właściwym tropie — inne zwłaszcza w oddalonych miastach — zwolnione są z danego pościgu, i gotowe do służby na wypadek nowego alarmu.

Dla komunikacji międzymiastowej wybrano radiotelegraf, a nie radiotelefon z różnych względów. **Radiotelegrafia jest dokładniejsza, zwłaszcza, gdy chodzi o podawanie terminów prawnych, symbolów, liczb szyfru lub imion własnych.** Przy systemie tym można zachować tajemnicę. Notatki pisane sporządzane są automatycznie, bez obecności słuchacza czy telegrafisty. Poza tym radiotelegrafia mniej przeszkadza emisjom nadawanym na innych falach radiowych i sama jest mniej przez nie zakłócana, wskutek czego przy tej samej sile nadawczej można uzyskać dalszy zasięg.

Oto niektóre wyniki tego pomysłu: w ciągu 15 miesięcy od chwili wprowadzenia w mieście Newark, New Jersey, radia policyjnego, posługujący się nim oddział uratował życie przeszło 40 ludziom, dokonał 849 aresztowań, ugasił 55 pożarów i odszukał rzeczy skradzionych na sumę 115.000 dolarów. **Posługiwanie się radiem pozwoliło zmniejszyć ilość policjantów o 110 ludzi.**

U. Z.

Prawo autorskie

W czasopiśmie radiowym „Radi-diffusion" dr praw Jan Loewenbach z Pragi Czeskiej porusza szereg zagadnień, związanych z ochroną prawa autorskiego w radiofonii międzynarodowej. Jak zaznacza autor, problemy związane z tą kwestią były zawsze od samego początku ostro zwalczane i rozwiązywane w jak najrozmaitszy sposób. Kraje takie, jak Belgia, Dania, Francja itd., gdzie prawodawstwa są oparte na teorii własności intelektualnej i zapewniają autorom ogólną ochronę, przeniesienie prerogatyw autorskich w dziedzinę radiofonii, mogło się odbyć bez specjalnych trudności. W innych zaś krajach, gdzie prawa autorskie są limitatywnie wyszczególnione, wahano się poddać pod władzę prawa ten nowy przejaw, związany z dziedziną życia literackiego i artystycznego.

Dziś zagadnienia te są już poniekąd nie aktualne, gdyż słynna konwencja berneńska została w 1928 roku w Rzymie **skomplettowana pod tym względem przez dodanie nowego artykułu.** Ale rozwiązanie kwestii, związanej z samą zasadą prawną nie da się jednak zidentyfikować z wprowadzeniem tej zasady w życie. Przystosowanie tego nowego artykułu do praktycznych przejawów życia codziennego w poszczególnych krajach wygląda jeszcze bardzo rozmaicie.

Niektóre państwa zużytkowały treść prawną tego artykułu i wprowadziły dla celów radiofonii obowiązkową licencję, wychodząc z założenia, że zbiorowość powinna korzystać w jak najszerszej mierze z dzieł będących przejawem twórczości literackiej i że w konsekwencji jest koniecznością ułatwienie radiofonii wypełnianie służby dla celów dobra publicznego. W poszczególnych krajach (jak Niemcy, Włochy) reglamentacja stosunków prawnych w dziedzinie ochrony dzieł literackich opiera się na założeniu, że **autoryzacja nie da się oddzielić technicznie od samej audycji.**

Audycje z płyt tworzą zupełnie odrębną dziedzinę zainteresowań prawnych. **Przemysł płytowy usilnie się stara, nie szczędząc żadnych wysiłków, o ochronę międzynarodową,** w oczywistym przeciwstawieniu do interesów konsorcjów radiofonicznych, które się temu nieustannie sprzeciwiają, operując wszelkimi możliwymi argumentami z dziedziny prawa. Wobec tego nie należy się dziwić, że Międzynarodowa Unia Radiofoniczna wypowiedziała w swym memorandum znamienny pogląd, iż fabrykant płyt rozwija działalność wyłącznie techniczną, a nie twórczą.

„ZDOBYCZE POLSKIEGO USTAWODAWSTWA" — „O naprawie Rzeczypospolitej". Spośród wielu zagadnień, które wyłoniły się z chwilą odzyskania niepodległości do najbardziej palących należało opracowanie jednolitego ustawodawstwa. Koniecznym było opracowanie szeregu wielkich dzieł prawodawczych, kilku kodeksów. — Duża część tego zadania została już dokonana, a komisja kodyfikacyjna pracuje usilnie nad dalszymi częściami polskiego ustawodawstwa. Praca to trudna i skomplikowana, gdyż zmieniają się z dnia na dzień potrzeby społeczeństwa. Temat ten omówi prof. St. Gołąb w odczycie radiowym dnia 16 listopada o godzinie 17.00.

SŁAWY ZAGRANICZNE W P. RADIO. Na najbliższe tygodnie P. Radio projektuje szereg koncertów z udziałem światowej sławy artystów. Przyjazd swój zapowiedzieli: największy z żyjących kompozytorów węgierskich i pianista wysokiej klasy Bela Bartok, słynny węgierski skrzypek Telmanyi. Włoch — skrzypek, Orlando Barrera, kompozytor rosyjski i zarazem pianista — M. Łopatnikow. Z pianistów wymienić jeszcze należy ucznia Hofmana Shurę Czerkasskiego, jedną z czołowych sił pianistycznych amerykańskich, artystę z Chille o rozgłosie światowym — Claudio Arrau. Niemców — Alfreda Hohna, Kurta Engla i innych. — Nazwiska te zapowiadają nieprzeciętne audycję muzycznego programu radiowego.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. **Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.**
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.